

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów

Wycenoz: codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółka z o.o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 199.

Leszno, piątek dnia 29 sierpnia 1930 r.

Rok XI.

Nie tędy droga.

Jeszcze o treści i o formie wywiadu.

Naturalnie chodzi o rozmowę pomiędzy p. premerem, marszałkiem Piłsudskim a naczelnym redaktorem „Głosu” (w Warszawie). Początek wywiadu tego podaliśmy we wczorajszym wydaniu „Głosu”, odkładając resztę do dzisiaj.

Wywiad jest wprawdzie obszerny, ale nie pożałowaliśmy miejsca, gdyby gra była warta świeczki, gdyby forma tej rozmowy umożliwiła nam powtórzenie jej w druku w całej rozciągłości.

Niestety pod tym względem największy szkopał. Tu „Głos” stanowczo różni się z jednej strony od pism porządkowych (sanacyjnych) a z drugiej od opozycyjnych. Pierwsze drukują skwapliwie wszystkie wywiady, mowy, artykuły p. marszałka Piłsudskiego, chcąc tym sposobem zadokumentować swą w stosunku doń czolobitność, uległość, usługowość itp. Drugie znowu chętnie to czynią przez złośliwość, uważając, iż każde z tych wystąpień podkopuje autorytet autora, zniechęca jego zwolenników, pomniejsza ich szeregi.

Inne są dążności „Głosu”, który ani zasługuje się nie zamierza ani też wojowniczości w danym kierunku nie chce dać upustu. Inne przedewszystkiem są poglądy nasze na rolę, zadanie drukowanego słowa — większa dbałość o poziom, o fakt, poprawność, godność prasy. Uważamy, że wiele z tego co inni gwoli swego, swej polityki dobra lub tylko dla sensacji powtarzają zwykli, nie nadaje się do druku.

Chcąc jednak chociaż w pewnej mierze zaspokoić zrozumiałą ciekawość Czytelników dajemy parę wyjątków, które nie zawierają najdrastyczniejszych wyrażań, dając pojęcie i o treści i o formie wywiadu.

I tak na temat Konstytucji, kwestii jej interpretowania i o posłach mówi p. premier m. in. co następuje:

„Wie Pan, nieraz słyszałem o najrozmaitszych sposobach ujmowania Konstytucji i szukaniu oparcia dla swoich twierdzeń czy żądań, jakoby na naszej Konstytucji. A ja tego, proszę Pana, nie nazywam Konstytucją, ja to nazywam Konstytutą. I wymyśliłem to słowo, bo ono najbliższe jest do prostoty. Gdy w szanownym waszym sejmie autorytetami prawnymi są jakieś kauzyperty w rodzaju Labermiana, albo jakieś ciemne indywidua, w rodzaju napędzonych złodziei, to — proszę Pana — możliwa jest i taka interpretacja; ale ona prawna nie jest i nikt tego przyjąć jako prawo nie jest w stanie. Ten system nałamywania Konstytucji do różnych potrzeb czynić musi z Konstytucji zwyczajną dziewczynę — i tego dopuszczać nie wolno. Ja, naturalnie, zawsze przechodzę będąc do porządku dziennego nad wszystkimi tego rodzaju pomysłami, nie prowadząc przytem żadnych sporów prawnych”.

Znowu dalej, gdzie jest już specjalnie mowa o posłach, o tem, że oni pragną czapkowania, że rozmowy z nimi mogą p. p. ministrów przyprowadzić o podróz do Rygi, czytamy m. in. innem:

„Toż, proszę Pana, zawartości żółdka nie wystarczy na takie obcowanie, a już chętna stać „chapeau bas” na śmietniku — nikt niema. Wszystkie próby dołąć czynione dawały w rezultacie kompletne fiasco. Pan poseł, to niekierowne zjawisko w Polsce, pozwala sobie bowiem na czynności tak upakarzające — zarówno sejm, jako instytucję, jak i samych siebie, jako posłów — że powtarzam, cała praca w sejmie śmieszki i żarzą powietrze wszędzie. Ja, proszę Pana, nie jestem w stanie pozwolić wbrew Konstytucji rządzić panom posłom i uważać ich za jakichś wybrańców do rządzenia. Zdaniem mojem, w każdym urzędzie pana posła należy usuwać za drzwi; jeżeli zaś przytem coś im dołoża, to także nie szkodzi. Bo, proszę Pana, pan poseł obstawia siebie jakimś śmieszkiem pojęciem o nietykalności wtedy, gdy Konstytucja, mówi tylko o nietykalności sądowej; wszystko inne, Panie Posle, jest tylko kafełkiem Opowieści Panu jedną śmieszka bardzo anegdotę. Pewnie taki niechowny pan, w pewnym miesiącu, został obity po buzi i zwrócił się do Komendy Miasta, z żądaniem ochrony. Pan generał, do którego się udał odpowiedział mu bardzo solidnie i spokojnie, że on nie jest prochniową, ażeby musiał „karau”

stawić przy nim i dlatego „karau” nie postawi. Dlatego też i rząd „karau” żadnych nie postawi — bądź Pan przekonany.”

Wogóle treść wywiadu jest nie nowa i niska. Krytyka Konstytucji, podkreślanie potrzeby jej zmiany — jest wywalaniem drzwi otwartych, bo do tej zmiany zabierano się już przed przewrotem majowym i dopiero później rzecz utknęła. Co zaś do posłów, to krytyka ich jest grubo późniejsza, bo zaczęła się wtedy, kiedy w Sejmie zawsze i wołał jeszcze dalekim od tego, jaki być powinien zaznaczyć się bądź co bądź pewien zwrot na lepsze. Ataki spóźnione są więc a także przesadne, niesłuszne i niecelowe, bo i „djabieł nie jest” w tym wypadku „tak czarny, jak go malują”, i winą części nie można obarczać całość a zamiast współdziałania procesowi dojrzewania posłów, widzimy jego utrudnianie.

I gdzież konsekwencja w postępowaniu? Jeżeli Sejm nic nie wart — to albo trzeba go rozwiązać (odnowić) albo usunąć — ale czem go w takim razie zastąpić? — Tu należy jednak zauważyć, że chociaż i gdzieindziej są parlamenty nie lepsze, to jednak ich usuwanie nie na wiele się zdało a współpraca z nimi jest możliwa, bywa nawet bardzo owocna (Francja).

Ale o tej pracy, o jej programie, sposobach, celach — nie wywiad nie mówi. Nie znajdujemy w

W jutrzejszym numerze

ukaze się na czołowym miejscu „Głosu” oryginalny artykuł p. Stephana Lausanne, naczelnego redaktora wielce poczytnego dziennika paryskiego „Matin’a”.

nim odpowiedzi też na żadne z najaktualniejszych zagadnień i wydarzeń, naprz. odpowiedzi na wystąpienie min. Treviranusa.

Na domiar zła, z nikłą treścią wywiadu idzie w parze nieodpowiednia, słaba forma. Wybieramy tu określenia najłagodniejsze, chcąc położyć nacisk na tę prawdę, że wyrażenie ostre nie zawsze jest siłem, a drastyczne, obelżywe wprost słabem. Mussolini, Clemenceau, Poincare, zawsze przemawiali nietylko treściwie, ale silnie, chociaż w mowach ich nie spotyka się słów tak soczystych, aby z przytępieniem ich w druku były trudności.

Obelgi nie są właściwym sposobem walki, nie są celowe. Nikogo nie mogą one skruszyć, a tembardziej przekonać lub zjednać. To też nie tędy wiedzie droga do tego celu, jakim nie powinno, nie może być nic innego, jak skupianie Narodu i wzkrzesanie zeń najlepszych sił i talentów i wprężanie ich do pracy dla dobra Rzeczypospolitej.

S. Machałewski

Nie damy ziemi, skąd nasz ród!

Zdecydowany protest Pogranicza przeciwko zakusom imperjalizmu niemieckiego.

Zapowiedź zwolania wiecu protestacyjnego w Lesznie, przeciwko prowokacyjnemu wystąpieniu niemieckiego min. Treviranusa, wywołało wielkie zainteresowanie w całym społeczeństwie polskim. Solidarny apel w tej sprawie wszystkich stronniczy naszych spotkał się z ogólnym uznaniem najszerszych sfer, które w myśl propagowanej stale przez „Głos” potrzeby zgody polskiej na Pograniczu, pragną abyśmy zawsze czujnie i solidarnie przeciwstawiali się u mieli wszelkim poczynianiom propagandy antypolskiej.

Spodziewać się należy, iż jutrzejszy wiec będzie od wszystkich poprzednich, że nie zabraknie nikogo, który głosem i obecnością swoją nie przyczyni do obrony zasady nietykalności granic naszych. Obowiązkiem każdego Polaka i obywatela naszego miasta jest wziąć udział w jutrzejszym wiecu manifestacyjnym, tak, aby protest Pogranicza stał się imponującym wyrazem hasła, że: Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród — i aktualną dla mścicieli pokój przestroga, że nas bezkarnie zaczepiać nie wolno.

„Żelazny Wilk” i „Stahlhelm”.

Berlin, 27. 8. (PAT.) „Vossische Ztg.” donosi z Kowna, powołując się na informacje litewskiego ministerium spraw wewnętrznych, iż śledztwo w sprawie zamachu na płk. Rustejkisa wykazało niezbicie istnienie ścisłego kontaktu między organizacją „Żelaznego Wilka” na Litwie, a „Stahlhelmem” niemieckim.

Revolucja w Peru.

Nowy Jork, 27. 8. (PAT.) Z Limy donoszą, że b. prezydent Peru wydany został przez oficerów krążownika, na którym był wywieziony, w ręce organizacji wojskowej. Na krążowniku nadeszła depecha radjowa, ostrzegająca, że oficerowie z załogi krążownika, oddani zostaną pod sąd wojenny, o ile w ciągu 48 godzin okręt nie przywiezie b. prezydenta Leguia.

Według wiadomości z Callao, b. prezydent Peru zmarł na pokładzie krążownika, na którym szukał schronienia. Inne pogłoski, również niesprawdzone, zaprzeczają wiadomości o śmierci prezydenta, który rzekomo ma być ciężko chory.

Z różnych stron.

* Zgon biskupa Nancy. Paryż, 27. 8. (PAT.) Zmarł biskup Nancy, Mgr. Dolacelle.

** Niezwykła śmierć lotnika. Z Sydney donoszą, o niezwykłej śmierci jaką poniósł słynny lotnik J. W. Armstrong, podczas odbywania lotu próbnego. Gdy samolot znajdował się na wysokości 800 metrów dał się nagle słyszeć potężny huk eksplozji wielkich zbiorników nafty w miejscu nad którym przelatował lotnik. Mimo znacznej wysokości, lotnik został wysadzony z samolotu i poniósł śmierć na miejscu. Aeroplan uwoził się jeszcze kilka chwil w powietrzu poczem runął rozbitając się na drobne kawałki.

Lot okrężny Małej Ententy i Polski.

Białogród, 27. 8. (PAT.) Pierwszy przybył na lotnisko tutejsze kpt. Rubicki o godz. 10 min. 6 sek. 6. Drugim był Sroził o godz. 10.9.2. Dalej jadłowali: Pavelicz 10.36.41, kpt. Novak 10.40, kpt. Opris 10.40.20, por. Langer 10.00.5, kpt. Sincicz 11.4.39, major Kleps 11.5, major Burdufoin 11.9.2, kpt. Hubl 11.25, major Calla 11.55.7, kpt. Pader 12.6.43 i por. Skrzypiński 12.16.35.

Bunt na okręcie

Paryż, 27. 8. (ATE.) Z Aten donoszą, iż na okręcie greckim w pobliżu wyspy Samos zbuntowała się załoga. Marynarze zamordowali kapitana i dwu oficerów, poczem podpalili okręt celem zatarcia śladów zbrodni. Łódź policyjna wyruszyła w pościg za zbuntowaną załogą. Trzech przystawców buntu zabito podczas pogoni. Śledztwo ustaliło, iż bunt na okręcie powstał z namowy właściciela okrętu.

Z ostatniej chwili

Nieprawdziwe wiadomości o wstrzymaniu emigracji do Argentyny.

Warszawa, 28. 8. Wobec rozszewiania niegodnych z prawdą wiadomości o wstrzymaniu emigracji do Argentyny na dwa miesiące, rozpowszechnianych przez pokątnych agentów i nielegalnych pośredników w mniemaniu, że uda im się powrócić do metod nieuczciwych, stosowanych dotychczas wobec emigrantów, Syndykat Emigracyjny wyjaśnia, że emigracja do Argentyny została chwilowo ograniczona dla niektórych osób, zaś pewne kategorie emigrantów do Argentyny stale wyjeżdżają.

Ograniczenie częściowe emigracji, do tego kraju zostało zarządzone przez polskie władze emigracyjne, poinformowane dokładnie o sytuacji na rynku pracy w Argentynie i było spowodowane skutkami zeszłorocznego nieurodzaju w Argentynie oraz chwilowym nadmiarem transportów, które muszą być rozładowane do miejsc pracy.

Odnaczenia Krzyżami Zasługi.

Warszawa, 27. 8. Józef Botne, rolnik, wójt gminy w pow. Skierniewickim został odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi za pracę społeczno-samorządową; Aleksandra Płomska, siostra miłośniczka szpitala pow. w Skierniewicach, otrzymała srebrny Krzyż Zasługi za pracę społeczną i zawodową; Józefa Wahlfielowa z Jarocina otrzymała brązowy Krzyż Zasługi za udział w powstaniu wielkopolskim.

Zmiany taryfowe na kolejach.

Warszawa, 27. 8. W ciągu miesiąca lipca wewnętrzna taryfa towarowa na polskich kolejach państwowych uległa jedynie nieznacznym zmianom; redakcja taryfy wprowadzona zostanie z dniem 1. października br. i ogłoszona będzie we wrześniu.

W zakresie taryf osobowych w ruchu z kolejami zagranicznymi wprowadzono dodatek do taryfy polsko-czeskosłowackiej, oraz nieznaczne zmiany taryf: polsko-węgierskiej, polsko-szwajcarskiej i taryfy: "Europa Północna i Centralna — Wschód". Z taryf towarowych w ruchu z kolejami zagranicznymi znacznym zmianom uległa taryfa niemiecko-polsko-rosyjska, oraz polsko-rosyjska, drobnym zaś zmianom taryfy — polsko-adriatycka i polsko-rumuńska.

Ważność obowiązującej redakcji taryfy rumuńskiej przedłużono do dnia 15 sierpnia br., od której o dacie weszła w życie nowa taryfa.

Nowe zbrodnie zdrajców.

Lwów, 25. 8. (PAT.) Wczoraj popoł. wybuchł pożar w gminie Romanów pow. Bóbrka w zabudowaniach p. Hryniewicza. Pastwą płomieni padło 10 budynków gospodarczych i 300 stogów zboża. W niedzielę zbrodnia ręką podpaliła folwark Jana Szepczyńskiego w Dzwiatkach w pow. bóbreckim. Śledztwo w toku.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

a) W sprawie podróży na niemieckich okrętach. Syndykat emigracyjny zwraca uwagę podróżnych, odbywających podróż z Ameryki do Polski, aby przy kupnie w Ameryce powrotnego biletu okrętowego na statek jednej z linii niemieckich, upewnić się, czy linia ta koncesjonowana jest w Polsce. Ostatnio bowiem zdarzają się często wypadki, że emigranci przy wyjeździe z Polski zaopatrzeni w takie bilety, powrotnie, ponoszą duże straty, gdyż muszą zamieniać karty okrętowe linii, nie posiadających licencji, na karty linii, które mają prawo przewożenia emigrantów z Polski.

b) Zniesienie odpowiedzialności prawnej za szkody podczas rozruchów. Na obszarze b. zaboru pruskiego obowiązuje dotychczas ustawa z r. 1850, nakładająca na gminy obowiązek całkowitego odszkodowania za szkody, wyrządzone podczas rozruchów, względnie zbiegów publicznych. Uważając tę ustawę za przetręt i powołując się na to, że państwo niemieckie, które tę ustawę zostawiło po sobie na ziemiach wschodnich, zniszczy ją już w roku 1920 na obszarze Rzeszy Niemieckiej, nakładając takich odszkodowań na państwo i związki krajowe. Związek Miast Polskich zwrócił się do p. ministra spraw wewnętrznych z prośbą o wystąpienie przy najbliższej sposobności na drogę ustawodawczą z projektem zniesienia omawianej ustawy.

Lekarz Oblakany

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

97)

Ciąg dalszy.

— Do panny Baltus! — wykrzyknął Klaudjusz coraz bardziej zdziwiony.
— Cóż w tem widzisz tak dziwnego?
— Naturalnie, że nie. Jeżeli kochanej panience się podoba, to może przede przyjmować takiego, jak pan, pięknego kawalera, ale...

— Ale co?
— Ale wiem, że od śmierci brata, nie przyjmowała dotąd ani jednej żywej duszy; a myślę, że się jeszcze nie skończyła żałoba. Co mi tam jednak do tego. Czy weźmiemy "Piękną Elizę", proszę pana? Pan ją już zna, statek to szeroki, dobrze zbudowany.

— Dobrze, niech będzie "Piękną Elizą".
Klaudjusz otworzył kłódkę na jaką łańcuch zamknięty był do kółka w przystani.

Fabrycjusz wskoczył do czolna i powiedział:
— Paść czolno z wodą. Potrzebujemy czasu do rozmowy.

Klaudjusz potarł zapalnik o spodnie, zapalił krótką fajeczkę i odpowiedział:

— No to rozmawiamy, słucham pana...

— Powiedz mi najprzód, czy ci się podoba Menn?

— Rozpoczął Fabrycjusz.

— Rozmaito, proszę pana, i podoba mi się i nie podoba. Miałoby mi się dorówna maszynowcowi na pełnym morzu. O! że nie, to nie, chociaż za to co prawda na pełnym morzu nie ma znowu wcale szynków. W Melun brak świeżego powietrza, ułee djabłowie wąskie.

— Krótko mówiąc, — ciągnął Fabrycjusz, — nie przyszłoby tak do tego miejsca tutaj, żeby ci nie można z niego wyrwać?

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Piątek, dnia 29-go sierpnia 1930 r.

Ścięcie głowy św. Jana Chrzciciela.

Wschód słońca godz. 4.41. Zachód godz. 18.34.
Wschód księży. godz. 12.12. Zachód godz. 20.50.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antosinach
Czwartek, dnia 28. 8. godzina 7 rano: Temperatura powietrza + 14,4, wiatr północny o prędkości 1 m/s pogodnie, ciśnienie atmosferyczne 761,2 wilgotność 83%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 25,7 najniższa + 7,1. Ilość opadu 0,0 mm.

LESZNO.

1) Kalendarzyk terminowy (zebrań zbiórek itd.)
Dziś (28. 8.) Tow. Żywego Różańca Matek: wiecz. o godz. 8 zebranie w Domu Katolickim. Ważne sprawy. O liczny udział prosi Zarząd.

Kolo śpiewu "Dembiński": o godz. 8-mej w. lekcia śpiewu chóru mieszanego w Hotelu Dworcowym. Komplet bardzo pożądanym. Dyrygent. Kl. szachowy "Hetman": o godz. 8-mej w. w Winiarni Centralnej schadzka członków i sympatyków.

Kolo śpiewu "Chopin": o godz. 8-mej w. lekcia śpiewu w Strzelnicy. Dyrygent.
Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej: o godz. 8,15 wiecz. zebranie mies. w Domu Katolickim. O punktualne i liczne przybycie prosi Zarząd.

Jutro (29. 8.) Kolejowe Przysp. Wojsk. Ogn. Leszno: o godz. 19-tej mies. zebranie w Hotelu Dworcowym. Zarząd.

Pojutrze (30. 8.) Tow. Powst. i Wojaków: zebranie plenarne o godz. 8 wiecz. w Hot. Dworc. Zarząd.

2) Wiec protestacyjny wszystkich stronnictw polskich w sprawie prowokacyjnych wystąpień niem. min. Treviranusa odbędzie się (jak już donosiliśmy we wczorajszym numerze "Głosu") w dniu jutrzejszym (piątek, 29 sierpnia, o godz. 8-mej wiecz.) na dużej sali "Strzelnicy". Cel wiecu omawia odezwa stronnictw oraz artykuł wstępny, zamieszcz. we wczor. wydaniu "Głosu". Do sprawy tej powracamy jeszcze w dzis. numerze na pierwszej stronie.

3) Zebranie Bractwa Żyw. Różańca Ojców, odbędzie się w piątek, dnia 29. bm. o godz. 7-mej wiecz. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Członkowie biorą udział w pielgrzymce do Górki Duchownej, w sobotę wspólna spowiedź, a w niedzielę przystępują do Komunii św. Zarząd.

4) Kółko Rolnicze Leszno. Miesięczne zebranie Kółka Rolniczego Leszno odbędzie się dnia 31. sierpnia w Wilkowicach na sali p. Pasternaka o godz. 4-iej po południu. Referat wygłosi p. inż. Modes. O liczny udział prosi Zarząd.

5) Niepoprawni handlarze honorem. Tyłkożnieduż już piętnowaliśmy tych właścicieli domów — Polaków, którzy swe lokale mieszkalne czy składowe wynajmowali żydom, mimo, iż znajdowali się również w refluencie — Polacy. Świeżo donoszą nam, iż właściciel pewnego domu przy ul. Leszczyńskich wydzierżawił swój skład żydowi, który polskich rezydentów przeliczył. Naturalnie wspomniany posiadacz szalał się na groźbę, nie wahając się pokrzyżować na szale swój honor narodowy.

6) Zwiedzanie ogródków działkowych w Poznaniu. W dzisiejszym "Przyjacielu Rolnika" (dodatku tyg.

"Głosu"), zamieszczamy ciekawe sprawozdanie z wyjazdu leszczyńskiego do Poznania, która zwiedziła ogródki działkowe i palmiarnię.

7) Z Cyrku. Wczoraj rozpoczęły się przedstawienia cyrku "Amarant". Ładnym wstępem wczorajszego przedstawienia była "dżigitówka" jazda na modłę kozacką, "czekieski", podnoszenie z ziemi przedmiotów, strzelanie. Co do kłownów to dowcipy trąciły myślą, czyli przeważnie były odgrzewane, wchodził też w grę kwestia smaku. Pat i Patachon nadają się raczej do kina. Dobra natomiast była akrobatyka, dalej jazda woltżerek, tressura koni, także efektowne tańce.

ZABOROWO.

zo) Kolo śpiewu "Nowowitejski". Jutro, w piątek o godz. 8 wiecz. lekcia śpiewu w szkole przy rytmku. Komplet konieczny. Dyrygent. — W niedzielę, dnia 31. sierpnia o godz. 3 popoł. na sali p. Spychały zebranie mies. Ze względu na ważne sprawy uprasza się o komplet. Zarząd.

ŚWIECIECHOWA.

8a) Bractwo Strzeleckie w Świeciechowie, postanowiło urządzić w niedzielę, dnia 31. sierpnia br. na strzelnicę miejscowej strzelanie żniwne. Zbiórka wszystkich członków o godz. 12,30 w lokalu brata Andrzejewskiego. O godz. 1-iej wspólny wymarsz z orkiestrą po króla i rycerzy. Następnie wyrusza pochód przy dźwiękach orkiestry na strzelnicę, gdzie się odbędzie koncert do wieczora. Podczas koncertu strzelanie dla członków o godność króla żniwnego, dla gości zaś strzelanie z wiatrówek o nagrody i różne gry towarzyskie. Po ukończeniu nastąpi proklamacja króla żniwnego i rozdanie nagród. Następnie ustawi się pochód, który odprowadzi króla, rycerzy i sztandar. Wieczorem zabawa tańeczna na sali brata Andrzejewskiego.

8b) Baczność, ostre strzelanie! Bractwo Strzeleckie w Świeciechowie urządziło dnia 31. sierpnia br. strzelanie żniwne na strzelnicę położonej przy drodze komunikacyjnej Świeciechowa — Maryszewice. Na czas trwania strzelania, to jest 30. 8. od godz. 16 do 19 i 31. 8. od godz. 13-iej do zmroku nie wolno osobom terenu powyższego, oznaczonego czerwonymi chorągiewkami przekraczać. Droga komunikacyjna jest w czasie wyżej wymienionym dla ruchu publicznego zamknięta.

Głosy publiczne.

O zaopatrzenie miasta w zdrowe i czyste mleko.
Sprawa zaopatrywania miast w zdrowe i czyste mleko stało się zagadnieniem bardzo ważnym od czasu rozwoju bakterjologii, która umożliwiła człowiekowi wejrzeć w tajemki przyrody i wykryć bujne życie mikroorganizmów czyli bakterji. Dziś posiada bakterjologia wielkie znaczenie w całym świecie kulturalnym. Zawdzięczamy bowiem uczonym na tym polu pracującym, uchronienie ludzkiej od rozmaitych chorób, jak cholera, tyfus, ospa i wiele innych. To też w dzisiejszych czasach, kiedy rozwój miast doszedł do rozmiarów dawniej nie znanych, praca uczonych idzie w parze z pracą władz i społeczeństwa, by możliwie infekcji chorobotwórczymi bakteriami ograniczyć do minimum i uchronić ludność miast od klęsk, jakie dawniej dziesiątkowały całe narody. Do celu tego prowadzi rozporządzenia sanitarne, czystość, szczepionki, dezynfekcja i pasturyzacja.

— Do Neuilly... w departamencie Sekwany.
Twarz marynarza przedłuża się gwałtownie.
— W takim razie, to nie, proszę pana... Nie podobna... Nie mówię o tem więcej...

— Nie chcesz pójść do Neuilly?
— Nie, proszę pana.
— Ależ dla czego?

— To mój przesąd proszę pana, a mnie, jak co w leń raz wlezie, to już stamtąd nigdy nie wyleci...

— Utrzymujesz, że nie chcesz iść do Neuilly — to nie jest powiedziane dokładnie — domyślam się, że tam iść nie możesz.

Klaudjusz spojrzał zdziwiony na swojego interlokutora.

— Ja domyślam się nawet, co stoi temu na przeszkodzie — odezwał się znowu Leclère. Pobyt w departamencie Sekwany jest ci wzbroniony, bo jesteś pod dozorem policji.

— Ah panie, błagam cię nie powtarzaj tego! — wykrzyknął marynarz, błędnie i czerwieniąc się na przemiany. — Na miłość boską, nie wspominaj pan nikomu o tem.

— Uspokój się, tu nikt nas nie może usłyszeć, a ja cię nie wydam z sekretu.

— Kto pana jednak powiedział o tem?

— Że był skazany na pięć lat więzienia za kradzież? Co ci to obchodzi! Jestem zdania, że każda wina odkupuje się dobrem prowadzeniem i że obowiązkiem jest każdego uczciwego człowieka, podawać rekę pokutującemu grzesznikowi. Przeszkody, z powodu których dawałem mi odmowną odpowiedź, portafel usunąć. Za czterdzieści ośm godzin potrafię uzyskać ci pozwolenie przebywania w departamencie Sekwany — wzięwszy całą odpowiedzialność na siebie.

— Więc pan — mruzczał Klaudjusz z oczami pełnymi łez — więc pan wiedział o mojem skazaniu, przypuszczał pan, że jestem podłym człowiekiem, a jednakże przyszedł pan do mnie.

Produkcja ziół leczniczych w Polsce.

Rośliny i zioła, pochodzące z Polski, są uznane na rynkach międzynarodowych jako produkt wartościowy, jednakże ceny uzyskiwane za te produkty są stosunkowo niskie, a to z powodu niezawsze dokładnego czyszczenia i braków w sortowaniu naszych ziół. Ziola takie są doczyszczane i dosortowywane w zakładach obcych. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że zioła eksportowane często króć wracają później do Polski i w postaci medykamentów zagranicą, pochodzenia, sprzedawanych po odpowiednio wyższych cenach.

W związku z koniecznością usunięcia braków w przeróbce ziół leczniczych, (lepsze czyszczenie, sortowanie, krajanie, pakowanie), powodowanych bądź

brakiem fachowych sił wśród osób, zajmujących się skupem i przeróbką ziół leczniczych, bądź też brakiem odpowiednich instalacji i maszyn. Państwowy Instytut Eksportowy przeprowadził w ciągu r. 1929 w Warszawie szereg zjazdów i konferencji zainteresowanych handlowców i znawców dziedziny ziół leczniczych. Jak dotychczas, projektowana organizacja dziedziny ziół leczniczych nie doszła do skutku. Zorganizowanie tej dziedziny nasuwa się z całą koniecznością, tak z punktu widzenia technicznego (organizacja, zbieranie, modernizacja urządzeń itp.), jak i z punktu widzenia handlowego (normalizacja eksportu).

-0-

Rabunek w pasiece.

W okresie jesiennym, z nastaniem chłodnej pory stają się pszczoły, w przecieciu zbliżającej się zimy, szczególnie skłonne do rabunków, niektóre nawet nieco pełniej pory i kwiata nie dają się na nowo skłonić do pracy. Po wypędz. trutni zaczynają pszczoły, zwł. silne roje, węszyć około cudzych wylotów, pachnących miodem lub słodyczą. Pszczoły głodne nie stają się rabusiami, owszem wyniszczone głodem zginą, a żadna z nich przez gwałt nie będzie zdobywać zapasu.

Początek rabunku wygląda niewinnie. Pojedyncze pszczoły obwąchują i wywąchują ulę. Lot ich tuż przy wejściu jest świadczący, poprzeczny, głos charakterystyczny, obcy, usposobienie trwożliwe. Czujność wystawioną na próbę pszczoły i doraźna odprawa strażniczek, które samą swoją postawą wzbudzają szacunek, zniechęca łatwo te pojedyncze zwłady i każe odejść w spokoju. Jednak łakotnisie, (tak nazywa Dzierżon rabusie), będą powtarzać próby, niejednokrotnie tu i owdzie. Pszczoły, gdy zauważą napad, wychodzą na spotkanie najeźdźcy; rozpoczynają się ciągnięcia na mostku lub na ścianie ula, w bliskości wylotów. Wtedy to, „ciągają się za lby”. Gdy obcy nie uda się wciągnąć do ula wraca zniechęconą i potarasoną, niepyszna do domu. Druga próba w zwiększonej liczbie napadających, gdy się uda, sprowadza już prawdziwy napad bandycki. Zaczyna padać trup gęsto z obu stron. Głina napadające ale też osłabione, klują broniące się i rzeź się szczy. Zdobyte twierdzy przychodzi wtedy, gdy matka ula napadniętego zostanie ścięta. Wtedy ustaje ogólna walka, niektóre tylko śmiółka bronią się, wreszcie napadnięte przylgają się do napasłników i poma gają swoje własne dobro wytnąć do cudzych. Gdy zawartość zostanie przeniesiona, skierują napad połączeniemi sili na pień najbliższy i historia powtórza się od nowa. Niezadowolony najeźdźca ulę ulega przemocy i zło szczy się dalej, trzębiąc mierz najlepsze pnie. Tak rozrosły rabunek nazywają pszczelarze zjedzą.

Rabunek miewa miejsce nie tylko w jesieni, ale każda inna pora roku, gdy pszczoły są w ruchu, przy braku pożytku w polu.

Czasem rabunek sroży się we własnej pasiece — częściej napadane są pastki sąsiednie, ponad które pszczoły przelatywały w pole.

Z pnia rabującego wpadają pszczoły wprost w kierunku gwałtu; stamtąd też wprost powracają. Czynną są od wczesnego ranka do późnego wieczora, w dni słone, a nawet zimne.

Rabusie zawodowi mają wygląd czarny z powodu utraty włosków przy wciskaniu się i szamotanin, tracą również uwłoszenie od zawałania się miodem.

Rabując, biorą zwierzczo co się da. Systematyczność, jak w każdym napadzie, jest nie do pominięcia. Następnie wybierają resztki, wreszcie w do-

zukiwaniu dalszych zapasów ścinają nawet woszczyznę.

Nie zawsze rabunek ma opisaną formę; bywa tak zwany skryty, poczynający się w czasie pożytku i trwający do późnej jesieni.

Pszczoły łakotnisie łatwo zdobywać nie idą w pole, lecz pojedynczo lub gromadą większą się bez przeszkód do obcych i przenoszą miód do swych pni. Dzieje się to dlatego, że w czasie wiatłaku straż nie są tak czujne i do pszczoł obcych odnoszą się z większym zaufaniem. Rabunek taki, jeżeli jest w pasiece i dotyka wzajemnie pnie własne nie przynosi żadnych szkód, stwarza jednak niebezpieczeństwo osierocenia rabowanego pnia przez obce, podstępne pszczoły, a na jesieni ułatwia krwawy napad.

Każdy rabunek, czy to z pastek, czy skądinąd nigdy pszczelarzowi korzyści nie przyniesie, gdyż osłabia tak napadnięte, jak we wszystkich wypadkach rabujące, często zaś jest przyczyną zawleczenia do pastki zarazy pszczelej.

W wielu wypadkach jest sam pszczelarz winien napadom rabunkowym, mianowicie przez swoją nieostrożność lub niedbalstwo, jeżeli w pastecce rozlewa miód lub cukier, jeżeli jego ulę na skutek starości wykazują szczeliny, przez które rabusie do wnętrza się wcisnąć mogą. W jesieni powinniśmy wylotki odpowiednio zmniejszyć, zwłaszcza u roi słabych; roje mocne nie są tak łatwo narażone na rabunek.

Różne są środki zaradcze, choć nie zawsze skuteczne, przeciw rabunkowi. Rój napadnięty zasłatkujemy i stawimy do piwnicy a po upływie jednej doby i jednego dnia stawiamy go na dawniejsze miejsce w pasiece z wylotem otwartym lecz znacznie zmniejszonym. W innym razie przyskamy atakującą pszczołę tuż przy wylocie napadniętych, zapomniąc konewki ogrodowej zimną wodą a zmazane i zniechęcone wracają na swoje mieszkanie. Najskuteczniejszym środkiem przeciw rabowaniu jest przestępować ul rabusiom nieco około pół metra — w bok, lub wrzucić im do mieszkania siećki lub plew. W obudwóch wypadkach zaniechają rabusie, jakby na wyższy rozkaz — swego nieczego czynu.

Jeśliby nieroztropny sąsiad wzbraniał się w swej pasiece poskronić rabusiów, natenczas do oczka napadniętego ula wkładamy lejek. Rabusie wchodzą lejkiem do ula, wyjdą zaś z niego nie potrafią. Następnie przenosimy ul na 24 godziny do piwnicy a pszczoły się pojedynają i wyniesione na dawniejsze miejsce wspólnie zajmą się pracą.

W. Kr.

Wykonywanie parcelacji gruntów.

Min. Reform Rolnych przystąpiło do wykonania nowego planu parcelacyjnego. W ciągu najbliższego roku ulegnie parcelacji 200 tysięcy ha. Cyfra ta obejmuje 35 tysięcy ha będących własnością państwa.

-0-

Nowy system podniesienia ceny zboża na Węgrzech.

Z pośród metod, zdających się do podniesienia ceny zboża na rynku wewnętrznym przy zachowaniu zdolności konkurencyjnej w eksporcie, system zaproponowany przez rządnika węgierskiego, Balcany, zasługuje na uwagę. Polega on na wprowadzeniu pewnego opodatkowania zboża na rzecz rolnika przez wprowadzenie bonów. Kupiec nabywający zboże u rolnika musi nabyć bon wartości 8 pengó za 100 kg. zboża, z którego jeden odcinek wręcza rolnikowi, sprzedającemu zboże. Otrzymany odcinek wartości 4 pengó może rolnik użyć przy płatnościach w kasach publicznych. Druga część odcinka wędruje z kupionym zbożem do młyna lub do urzędu celnego przy wywozie.

W razie uskutecznienia wywozu, eksporter otrzymuje zwrot pełnej wartości bonu, względnie 8 pengó. Boni nabyć można w każdym urzędzie pocztowym i przy opłacie ich przewidziane są pewne ułatwienia.

Wpływy z opłat bonów tworzą oddzielny fundusz z którego czerpie skarb rozchody na zużyte boni do opłat w kasach państwowych, jakoteż pokrywa rozchody na zwroty przy wywozie (premja wywozowa). W stosunkach Węgier przeciętne zbiorę zbóż chlebowych wyniosły 28 milj. q., z czego wychodziło

na rynek 14 milj. q., z tej ilości znów rynek wewnętrzny pochłania jakie 7 milj., zaś na eksport wypada 7 milj. q.

Obliczenie więc wypada:

Dochód z bonów za 14 milj. q. a 8 pengó — 112 milj. p.

Rozchód:

1) dla rolnika 4 pengó za 1 q. 14 milj.

q. bezpośrednio 56 milj. p.

2) eksporterowi przy wywozie 7 milj.

q. po 8 p. 56 milj. p.

Razem 112 milj. p.

co znajduje pokrycie w dochodach.

Oczywiście jest, że w ten sposób także i cena zboża podnieśli się ponad poziom ceny międzynarodowej i że rolnicy pośrednio partycypować będą także w drugiej części bonów.

Węgierski system bonów jest więc pewnym opodatkowaniem na rzecz rolnika, co umożliwia premjowanie zboża bez obciążania kasy państwowej. Wartość bonu może być zresztą zmienną i zastosowaną do poziomu cen, co umożliwiłoby nawet pewną stabilizację ceny chleba, zachowując w zupełności wolny obrót zbożem.

-0-

Stan plantacji buraczanych w Polsce.

Dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym (dostateczne opady, i wysoka ciepota, stan plantacji buraczanych w Polsce, które bardzo ucierpiał podczas posuchy w czerwcu r.b., obecnie znacznie się poprawił, tak, iż można się spodziewać sprzętu powyżej średniej normy. Analizy przeprowadzone w cukrowniach zachodnio-polskich, wykazują, iż spodziewany sprzęt buraków cukrowych z jednego hektaru wyniesie przeciętnie 228 q., a więc nieco więcej niż w r. 1929., a tyle co w r. 1928.

Ogródki działkowe.

Wrażenia i refleksje z wycieczki do Poznania.

Jak zapowiedziano w „Głosie”, urządzo Towarzystwo Ogródków Działkowych w Lesznie w dniu 24 sierpnia r. b. wycieczkę do Poznania celem zwiedzenia tamtejszych ogródków działkowych.

Na dworcu została wycieczka powitana przez Zarząd Związku Tow. Ogródk. Działk. R. P. w osobach prezesa Towarzystwa p. Dyrektora Ogródków Miejskich, Marcina, oraz sekretarza tegoż Związku Asesora Urzędu Wojewódzkiego p. Lubawego. Pam Dyr. Marciniak zaprosił wycieczkę do zwiedzenia palmiami w Parku Wilsona i oprowadzając objaśniał o znajdujących się tamże rośl. tropikalnych, oraz o urządzeniach palmiarni. Zwiędzaj okazwali wiele zainteresowania w kierunku zaznajomienia się z pochodzeniem poszczególnych roślin tropikalnych. Następnie Asesor Wojewódzki p. Lubawy oprowadzał wycieczkę i nie szczędził trudu aby jak najdokładniej zapoznać jej uczestników z dotąd wykonaną pracą, tak że strony organizacji miejscowej, jak i Związku. Wiele mogliśmy skorzystać z tego cośmy widzieli tak pod względem podziału jak i uprawiania ogródków, a szczególnie zaś, jak duch harmonijny panuje pomiędzy działkowcami. Wycieczka zwiędzła 3 ogrody działkowe i to: ogród na Bielniakach, ogród imienia Kościuszki, i ogród imienia Chociszewskiego. Ostatni ogród, jeden z większych obejmujący 50 morg obszar, położony jest za dawniejszym placem wystawowym, posiada najwznowiej założone działki, własny pawilon i obszerny plac wystawowy. W dniu zwiedzenia ogrodu świecił działkowcy ogrodu imienia Chociszewskiego tradycyjne doroczne dożynki, połączone z zabawą dla dzieci i dorosłych.

Nadmienić wypada, że wzruszającą działka na widać pieczołowitość, z jaką działkowcy pielęgnują działki; zauważono, że prawie wszyscy działkowcy mają swoje altany, zaś niektóre z nich zbudowane są wprost artystycznie. Ogródki zaś podzielone i utrzymane w porządku, w których widać wiele kwiatów różnego koloru i rodzaju, oraz doborowe wierzby i drzewa owocowe.

Wszystkie drzewa owocowe, są przeważnie niskopienne i mimo, że stoja pięć do sześć lat są dosłownie obłożone owocem.

Podziwieniam godnem jest praca wykonana w ogrodzie imienia Kościuszki, gdzie działkowcy prawie na trzęsawiskach tak przez nawożenie ziemi i podwyższenie całego gruntu zdolali założyć piękny ogród. Wrażenie ogólne wycieczki wykazuje, że zdrowa i wdzięczna jest praca w ogródku działkowym, gdzie wszystkie stamy i zawody zgodnie obok siebie pracują, zaś rodziny ich mają miejsce i schronienie w porze letniej, dzieci znajdują kątek dla gry i zabawy, zapoznają się z przyrodą, uczą się pracy i poszanowania cudzej własności i nie są wystawione na niebezpieczeństwo ulicy.

Uczestnicy wycieczki zapoznawszy się z celem i znaczeniem ogródków działkowych, oświadczyli wobec Zarządu Związku, że dołożą wszelkich starań, by Magistrat miasta Leszna uszczęśliwił swych obywateli podobnemi ogródkami.

Jeden z uczestników.

Najstarsza lipa w Polsce.

Do najstarszych drzew na ziemiach polskich należy wspaniała lipa, która od stu tam wieków rośnie w okolicach Pucka w przepięknym parku Starzyńskiego Dworu. Jak twierdzą, lipa ta pamięta jeszcze czasy książąt pomorskich, którzy niegdyś zbudowali ten zamek. W 16 wieku Starzyński Dwór E. własnością Cystersów z Oliwy, którzy d. n. przebudowali na letnią rezydencję. Po sekularyzacji Cystersów Starzyński Dwór przeszedł w ręce prywatne i jest dziś własnością p. Rybińskiego. Po Cystersach został tu wspaniały park, pełen przepięknych okazów drzew egzotycznych, wśród których unikatem jest drzewo mamutowe. Nie laticz lipa rosnąca w Starzyńskim Dworze, trudna obliczyć, że nie jest młoda świadzy o tem, potężny pień ogromnej grubości, jednak nierzadko zdrowy.

Wiadomości bieżące.

Warszawa. (Żeńskie kursy go-podarcze w Rawie Mazowieckiej). W pierwszych dniach października r. b. zostaną uruchomione w Rawie Mazowieckiej żeńskie kursy gospodarcze, organizowane przez sejmik rawski, przy pomocy wydziału oświaty rolniczej ministerstwa rolnictwa. Nauka na kursach będzie trwała trzy miesiące i komplet uczenia będzie się zmieniał co kwartał. Koszty utrzymania i mieszkania w internacie wyniosą 35 zł, miesięcznie, nauka będzie udzielana bezpłatnie.

Szczegółowych informacji udziela referat rolny sejmiku w Rawie Mazowieckiej.

Warszawa. (Laboratorium do oceny ziarna na Puławach). W Instytucie Puławskim zostało uruchomione laboratorium do oceny ziarna pszenicy. Ocena taka jak wiadomo, jest niezbędnym wskaźnikiem właściwego kierunku hodowli pszenicy i kontroli jej postępu z punktu widzenia jakościowej wartości ziarna. Pod tym względem stoiny zupełnie na szarym koniu w stosunku do innych krajów Europy. Od dwóch lat jednak Naukowy Instytut Puławski prowadzi podobne badania nad pszenicą z różnych okolic naszego kraju, celem ustalenia wzorców dla poszczególnych okolic kraju i przeciwnych wartości dla główniejszych odmian ozimiej i jarej pszenicy. Chcąc zaś przysięść z pomocą poszczególnym osobom i organizacjom w ich pracy hodowlanej, niezależnie od tego laboratorium będzie przyjmowało do oceny odmiany, bądź rody hodowlane.

—0—

Ceny głównych zbóż.

Na ubiegłym tygodniu kształtowały się ceny głównych na rynkach krajowych, w sposób następujący:

	18.8.	19.8.	20.8.	21.8.	22.8.	23.8.
Pszemica						
Warszawa	33,00	33,50	—	33,50	34,00	—
Poznań	33,25	—	33,25	—	33,25	33,25
Łódź	33,50	—	—	—	—	—
Lublin	—	—	—	32,50	—	—
Zyto						
Warszawa	20,00	20,00	—	20,00	20,00	—
Poznań	21,50	—	21,25	—	21,25	21,25
Łódź	19,00	—	—	—	—	—
Lublin	—	—	—	17,75	—	—
Jęczmień						
Warszawa	24,00	24,00	—	24,00	24,00	—
Poznań	25,00	—	25,00	—	25,00	25,00
Łódź	21,25	—	—	—	—	—
Lublin	—	—	—	21,00	—	—
Owies						
Warszawa	2,50	2,50	—	22,50	22,50	—
Poznań	2,00	—	2,00	—	2,00	20,00
Łódź	18,50	—	—	—	—	—
Lublin	—	—	—	17,00	—	—

Nowa nieznana choroba kaczek.

Na Warmii w okolicach Prejłowa pojawiła się i od dłuższego czasu gnusze nieznana jeszcze choroba wśród młodych kaczek. Zarazone nią młode kaczki nie mają apetytu, nie rosną odpowiednio, sztywnieją im nóżki i po kilku tygodniach giną. Według obserwacji tamtejszych hodowców jest to kaczka epidemia, powstała z powodu wskutek długotrwałych deszczów, ostatnio tam padających.

—0—

Radio.

Najważniejsze audycje Polskiego Radja w Warszawie od dnia 31. 8. — 6. 9. 30.

Niedziela, 31. 8. — 16.00 „O sposobach siewu oziminy” — inż. W. Chmielecki. 16.30 „Jak zakończyć konkursy przysposobienia rolniczego” — inż. Chmielewski.

Poniedziałek, 1. 9. — 19.45 „Skrzynka pocztowa rolnicza” — inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza. Sygnał czasu.

Wtorek, 2. 9. — 19.20 Giełda rolnicza. Środa, 3. 9. — 15.15 Komunikat go-podarczy. — 19.45 „Skrzynka pocztowa rolnicza” — inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza. Sygnał czasu.

Czwartek, 4. 9. 15.15 Komunikat go-podarczy. 19.45 Giełda rolnicza i sygnał czasu.

Piątek, 5. 9. — 15.15 Komunikat go-podarczy. 19.45 Giełda rolnicza i sygnał czasu.

Sobota, 6. 9. — 15.15 Komunikat go-podarczy. 19.45 Centr. Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników.

—0—

„Skrzynka pocztowa rolnicza” Radjostacji Warszawskiej.

Jedną z form pracy oświatowo-rolniczej Polskiego Radja jest „Skrzynka Pocztowa Rolnicza”.

Redakcja jej udziela radjosluchaczom rolnikom za pośrednictwem mikrofonu odpowiedzi na liczne kierowane w listach pytania dotyczące się ściśle z zagadnieniami gospodarstwa wiejskiego.

Jesienną tego roku Skrzynka Rolnicza kończy dwuletni okres swej działalności informacyjno-naukowej, mając za sobą przeszło 1000 odpowiedzi udzielonych w 124 pogadankach.

Pod koniec ubiegłego roku w ciągu ubiegłych dni, Skrzynka rolnicza rozpoczęła w dn. 18 sierpnia na nowo swą działalność. Posiada ona dość liczne grono swych stałych korespondentów i sympatyków, którzy wznowienie tego rodzaju pogadanki rolniczych powitają z radością.

Polskie Radio zapoczątkowując obecnie trzeci rok swej akcji informacyjno-rolniczej za pośrednictwem Skrzynki, nie wątpi, że w trudnych warunkach prowadzenia gospodarstwa, wymagających od rolnika znacznego wysiłku myśli i przedsiębiorczości, „Skrzynka Pocztowa Rolnicza” przysłuży się nie raz w czas podaną wskazówką i informacją. Odpowiedzi na listy udzielane są przez redakcję „Skrzynki” w poniedziałki i środy o godz. 19.45.

Adres: Polskie Radio, Skrzynka Pocztowa Rolnicza, Warszawa, Kredytowa 1. W. T.

To i owo.

Największy zbiór ptaków. Z Berlina donoszą: Największy zbiór ptactwa w Europie t. zw. „Museum Heimann” w Halberstadtzie, zawierające 13.700 eksponatów, obchodzi na jesień stulecie swego istnienia.

* Nowe surowce do wyrobu papieru. Rosnąca gwałtownie konsumpcja papieru skłoniła instytut naukowy do poszukiwań w kierunku zdobycia nowych dla jego wyrobu surowców. Obecnie pracują chemicy amerykańscy nad wykorzystaniem do tego celu trzciny bambusowej, zawierającej znaczny odsetek celulozy oraz odpadków z trzciny cukrowej. Z tych ostatnich wyrabia się już od szeregu lat szlaczne drzewo do celów zdobniczych t. zw. celolex.

—0—

Przyjaciel Rolnika

Tygodnik

Bezpłatny dodatek do „Głosu Szeszyńskiego” i „Głosu Polskiego”

Nr. 32.

Leszno, dnia 29 sierpnia 1930 r.

Rok 3.

W przededniu konferencji ministrów rolnictwa w Warszawie.

Opinia p. Łazarskiego na łamach pisma budapeszteńskiego.

„Pester Lloyd”, wydawany w Budapeszcie w języku niemieckim, zamieszcza obszerny wywiad z naszym charge d'affaires, p. Łazarskim, w sprawie konferencji ministrów rolnictwa, zwołanej w Warszawie na dzień 28 sierpnia r.b.

W wywiadzie tym p. Łazarski zwraca uwagę na zadania konferencji, mającej na celu uregulowanie z jednej strony wzajemnych stosunków gospodarczych państw, biorących w niej udział, z drugiej stosunku tych państw do innych. Podkreśla też przyczynę ciężkiego stanu rolnictwa, mianowicie: rozwarcie „nożyce” między cenami artykułów rolnych, a przemysłowych, co z kolei jest wynikiem szerokiej kartelizacji przemysłu i braku jakiegokolwiek koordynacji wytwórczości w rolnictwie.

Kraje rolnicze mają z natury rzeczy bierny bilans płatniczy, gdyż wywożą tanie artykuły rolne, przywożą zaś drogie przemysłowe; pod względem kapitałów zależne są od zagranicy. W takich warunkach ograniczenie wywozu lub wywóz po cenach nieopłacających produkcji może zachwiać podstawę bytu gospodarczego kraju. Stąd płyną dla krajów rolniczych dwa zadania pierwszorzędnej wagi: zapewnienie sobie rynków zbytu w krajach przemysłowych, które coraz ostrzej stosują politykę protekcyjną, oraz porozumienie wzajemne, które usunęłoby licytowanie się na rynkach zewnętrznych i w ten sposób położył kres obniżaniu cen. Za pierwsze próby tej akcji należy uważać „umowę żytnią” między Polską a Niemcami, zawartą w r. ub., oraz umowę między Rumunią a Jugosławią, zawartą ostatnio.

Konferencja warszawska zamierza rozszerzyć po rozumieniu na wszystkie państwa Europy Środkowo-Wschodniej, które są dotknięte przesileniem rolniczym, w sposób szczególnie dotkliwy; tembardziej, że wszystkie były objęte bezpośrednio działaniami wojennymi i daleko idącą dewaluacją pieniądza.

Tak pojęta konferencja stanowić może ogniwo w pracach, prowadzonych na terenie genealogii w celu uporządkowania powojennych międzynarodowych stosunków gospodarczych.

Do podjęcia tej inicjatywy była w pierwszym rzędzie powołana Polska, gdyż właśnie tutaj zrobiono były największe wysiłki w celu racjonalizacji eksportu i dostosowania jego rozmiarów do istniejących możliwości zbytu.

Elementarz dla propagandy konsumpcji żyta.

Pruskie ministerstwo rolnictwa wydało i rozdało w szkołach 600.000 elementarzy dla propagandy spożycia żyta. Chodzi o walkę z malejącą z roku na rok konsumpcją żyta, wypieraną przez importowaną pszenicę, jęczmień i owoce południowe.

Wskaźnik cen w rolnictwie.

Spadek cen w świetle statystyki.

W ostatnim zeszycie Międzynarodowego Przeglądu Rolniczego, wychodzącego w Rzymie, znajdujemy zestawienie wskaźników cen produktów rolniczych z różnych państw, które w sposób bardzo dobitny wykazują katastrofalne załamanie się cen zwłaszcza produktów rolniczych. Jakkolwiek w poszczególnych krajach odnośnie artykuły zebrane są w różnych grupach to jednak ogólna tendencja stałego spadania cen jest widoczna — stan, który ze względu na to, że trwa już przeszło półtora roku i ujawnił się w okresie żniw, należy uważać za zjawisko bardziej stałe. W większej ilości krajów tendencja ostrego spadku cen ujawnia się w znacznie mniejszym stopniu przy byle i produktach zwierzęcych, aniżeli przy produktach rolniczych. Leży to już jako następstwo spadku cen produktów rolniczych i obecnie jeszcze utrzymywanych tendencji cen dla byle oczekiwane uprzywilejowane produkcje zwierzęcej w chwili obecnej jeszcze nie jest naogół w tej mierze widoczne, jak to będzie miało miejsce za rok, czy w okresie jeszcze późniejszym.

Jest jednak również rzeczą prawdopodobną, że ceny byle przy oczekiwanym spadku, który będzie niewątpliwie mniejszy aniżeli spadek cen zboża, połączą za sobą poprawę cen zboża, ponieważ zwiększenie hodowli byle było tylko możliwe przy równoległym, zwiększonym zapotrzebowaniu produktów rolniczych, tak, że główna przyczyna katastrofalnego spadku cen na rynkach zbożowych a mianowicie naciskające na rynek nadwyżki, zwolna znikną.

Spadek cen zboża jest najjastrawiej widoczny przy zestawieniu wskaźników cen z czerwca 1928 r. z analogicznymi cyframi roku 1930. Ale również przy zestawieniu wskaźnik cen za czerwiec 1930 z wskaźnikiem rocznym 1928 dysproporcja cen jest bardzo znaczna. Specjalnie niski był stan cen w większej ilości krajów w marcu 1930 od tego czasu nastąpiła pewna poprawa tak charakterystyczna pod koniec roku gospodarczego.

Najbardziej dotkniętym jest spadek cen produktów rolniczych w europejskich krajach rolniczych. Tak np. w Polsce wskaźnik cen dla produktów rolniczych wynosił w czerwcu 1930 — 61,5 wobec 107,8 w czerwcu 1928 a 96,9 w roku 1928, w marcu 1930 wynosił nawet 61,3. W Jugosławii wskaźnik produktów rolniczych wynosił w czerwcu 1930 — 91,5 wobec 124,8 w czerwcu 1928 i 130,1 w roku 1928. Jeżeli spadek cen produktów rolniczych należy przyjąć jako zjawisko trwałe to należy oczekiwać, że musi ono za sobą przynieść skutki dla kształtowania się cen w pozostałych gałęziach wytwórczości. Doświadczenie jednak wykazuje, że chwilowo w żadnym z państw nie ujawniły się jeszcze wyraźne objawy tego rodzaju tendencji, a to z tej przyczyny, że wytwórcze przemysłowe a więc światowej może przez długi okres czasu opierać się spadkowi cen przez możliwość szybkiego ograniczenia produkcji.

Za zachodzie zwrócono już dawno uwagę na zaopatrywanie ludności miejskiej w zdrowe i czyste mleko, a ostatnio w większych miastach Polski daje się zauważyć dążenie do racjonalizacji tej tak ważnej kwestii. Mleko bowiem stanowi tak cenny środek pokarmowy dla wszystkich, a pokolenia młodego w szczególności, posiada tę wadę, że stanowi dzięki swojemu składowi chemicznemu doskonałą pożywkę dla bakterii chorobotwórczych i zamiast zjawiających skutków, jakie na organizm ludzki wywierać powinno i może, rozszerza często choroby. Przyczyną ziego są znajdujące się w mleku bakterie, które dostają się doń wraz z mleczystosolami podczas dojenia, transportu itp.

Nieczystość w mleku stanowi nawóz, papry skórę, odpada z pasz, kurz z powietrza i są w znacznej części tak drobne, że żadne sito je nie powstrzymują i trzeba dopiero stosować zabiegi filtracyjne, by je w zupełności usunąć.

Nowoczesna technika mleczarska daje sobie z tymi niewłaściwościami doskonale radę. Odpowiednie filtry usuwają wszelkie zanieczyszczenia, a pasteryzacja długotrwała zabija wszelkie bakterie, czyniąc tak pielęgnowane mleko tym idealnym pokarmem, jakim być powinno.

Zastanówmy się teraz, czy mleko sprzedawane w naszym mieście odpowiada wymogom higieny i czy istniejące tu mleczarnie spełniają należycie swe zadanie.

Mamy w Lesznie dwie duże mleczarnie, z których jedna, placówka polska, powstała nie dawno temu i wyposażona została w nowoczesne urządzenia do zaopatrywania miasta w czyste i zdrowe mleko pasteryzowane. Był to rzeczywiście wysiłek nie mały i organizatorom należy się szczere uznanie za trud i dobre chęci. Inaczej wygląda sprawa w mleczarni niemieckiej. Nie uczyniono tam niczego, by iść z postępem i za korzyści osiągnięte przez długie lata na sprzedaży mleka w mieście, dać pewną rekompensatę konsumującą ludności w postaci ulepszenia urządzenia technicznego, gwarantującego dobroć mleka według nowoczesnych zasad higieny. Mleczarnia niemiecka urządza rozlewnię mleka na ulicach miasta w ten sposób, że do wozu sprzedającego podjeżdża furmanka ze wsi i wśród kurzu ulicznego napełnia się zbiornik wozu, przyczem oczywiście nie ma mowy o filtrowaniu lub pasteryzacji. Są to starodawne metody pracy, które dawno już wypeliono we wszystkich większych miastach, a zwłaszcza u naszego zachodniego sąsiada, chcącego przecież zawsze być wzorem pod każdym względem. Nie ulega wątpliwości, że ścisłe zbadanie mleka w taki sposób „przygotowanego” do sprzedaży w mieście dałoby tak pod względem bakteriologicznym, jak i zawartości brudu ciekawe rezultaty. Społeczeństwo tutejsze domagać się powinno stanowczo zmiany w dzisiejszym systemie zaopatrywania miasta w mleko. Konieczność filtracji i pasteryzacji mleka konsumpcyjnego jest udowodniona naukowo i zaprowadzeniu jej nie przeciwstawiają się żadne trudności. Na sprzedaż mleka surowego lecz filtrowanego winno się zezwolić jedynie pod warunkiem stawienia obory pod nadzór władz sanitarnych i równocześnie kontrolować mleczarnię, która mleko surowe sprzedawać zamierza. Każda mleczarnia bowiem, obierając sobie za teren działalności środowisko miejskie, pamiętać powinna o tem, że bierze na siebie obowiązki instytucji użyteczności publicznej, a zatem winna dać rekompensatę sprzedaży mleka i tylko hygienicznemu. Jest to główne zadanie mleczarni miejskich, z którego się wywodzić należyce powinny. Zdrowotny.

WIELKOPOLSKA.

w) Kościan. (Pożar.) Na strychu domu mieszkałego osadnika Adama Koszarka w Katarzynimie (pow. kościański) powstał pożar. Spalił się dach. Pożar przeniosł się na sąsiedni dom starców, własność Urzędu Ziemińskiego w Lesznie. Również i tu pożar zniszczył dach. Koszarek oblicza straty na 10,300 zł. Urząd Ziemiński zaś na 6.000 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożności.

w) Bydgoszcz. (Szalony czyn jubilat — Włotna.) W tych dniach popularna w całej Polsce firma kamieniarska „Job” z Bydgoszczy obchodziła 25-lecie swego istnienia. Z okazji srebrnego jubileuszu właściciel jej, rodowity wloch p. Jakób Job ufundował wspaniały pomnik. Monument z piaskowca przedstawia Matkę Boską błogosławiącą w złocistej koronie krainę polską. P. Job jest bardzo uczynnym i oddawna zasiedziały obywatel Bydgoszczy.

w) Bydgoszcz. (Trujące grzyby.) Zamieszkały w Wyrzysku robotnik Hamling po spożyciu grzybów jadowitych w kilka godzin później zmarł wśród strasznych boleści. Żonę zmarłego, która również uległa zatruciu odwieziono do szpitala w Wyrzysku, gdzie walczy ze śmiercią.

POMORZE.

p) Gdańsk. (Barbarzyńskie popisy „stahlhelmowców”.) Na terenie wolnego miasta Gdańska doszło w ubiegłą niedzielę do niesłychanych ekscesów antypolskich, które wywołały ogromne wzburzenie wśród ludności polskiej całego wybrzeża. Mianowicie gdańscy „Stahlhelmy” zwołali wiec w Wielkich Trąbkach, zamieszkałych przeważnie przez Polaków. Na wiecu tym szereg mówców podjudzał niemiecką młodzież do akcji antypolskiej. W wyniku tych mów stahlhelmowcy w liczbie ok. 200 osób rzucili się na wieś, szukając Polaków i bijąc niemilośnie dechownicymi pałkami tych, którzy wpadli im w ręce, przy-

Z Poznania.

p) Związek robotniczy wobec niemieckich prowokacji. W dniu 21 bm. odbyło się w Poznaniu wielkie zebranie robotnicze, zwołane przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie, na którym omówiono wprawę bezrobocia, a następnie zakusy niemieckie na nasze granice polskie. W związku z tem uchwalono rezolucję, w której m. in. oświadczają: Robotnicy polscy, którzy wysługiwali się Niemcom przez dziesiątki lat w najcięższych i najwięcej niebezpiecznych dla zdrowia i życia ludzkich pracach czelusi kopali i fabryk niemieckich, najlepiej znając srogi jarzmo niemieckie, czują się zmuzeni apełować do miarodajnych czynników w Polsce, aby uczynili wszystko, co potrzebne, by wskazać całemu światu i samym Niemcom, że nigdy przynigdy, robotnicy polscy półd w nich kropla krwi płynię — pół ich życia stanę, — nie pozwolą powrócić ani jednej piędzi ziemi polskiej, nie oddanej Polsce w całości, odebrać i odłączyć od matczynej. Robotnicy stołecznego miasta Poznania postanawiają jako pierwsi, co następuje: 1. Bojkotować w Polsce wszelkie wyroby przychodzące z Niemiec, tych, którzy je prowadzą w handlu pomijając i nie brać od nich ani wyrobów swojskich. 2. Rozpocząć agitację na prowincji, wioskach i miasteczkach, pomiędzy całym obywatelstwem polskim do podobnego poczynania i 3. ogłaszać publicznie handel polskie, które towary niemieckie, w nikłej ilości prowadzący, a także tych, którzyby w sprowadzeniu ich pomagali. Robotnicy polscy są świadomi tego, że Polska potrzebuje koniecznie kontaktu handlowego z państwami, jednak kontaktu tego utrzymywać nie potrzebuje z Niemcami i dlatego domagamy się niewprowadzania w czyn traktatu handlowego z Niemcami, a Sejm wyzwały do nieratyfikowania umów z Niemcami. — II. Ponieważ wolne miasto Gdańsk jako przednia straż Prusaków wychowuje nawet swe szeregi robotnicze w

tym duchu, aby bojkotowały robotników polskich i pozbawiały ich pracy przez wyrzucanie ich z warsztatów, — dlatego zebrani postanawiają dziś, że jeżeli robotnicy niemieccy w Gdańsku po raz wtóry objawią podobną wolę do pomijania w Gdańsku robotników polskich, — podejmą także bojkot pracowników i urzędników Niemców w Polsce, których tu jest jeszcze wielka ilość, a także rozpoczną bojkot wyrobów przemysłu w m. Gdańska, których tu sprowadza się wiele, ponadto podejmą kroki, aby eksport polskich towarów zagranicę Polski we większej mierze skierowany został przez port gdański. Oto święte postanowienia nasze, od których nie odstąpimy, ale nie sił nam starczy przeprowadzić.

p) Rzecz doprawdy niewiarogodna. „Kurjer Poznański” podaje wiadomość otrzymaną od swych czytelników z miasta, jakoby w składach nabiału od pewnego czasu wykładano na sprzedaż ser w paczkach z napisem: Cud nad Wisłą. Jest to oczywiście rzecz monstrualna, zasługująca na jak najostrejsze napiętnowanie. Ktoś bowiem śmiał wspomnienie dziejowe, które porusza głęboko każde serce polskie, nadużyć do wstrętnego reklamowania, albo, co gorsza może, ciału w ten sposób ośmieszyć tę drogą nam pamiętkę. Niestety — co zresztą trudno pojąć, jak to się stać mogło — wspomniany nietaktowny napis jest nawet „prawnie zastrzeżony”, jak to wynika z dalszej wzmianki na opakowaniu sera. Horrendalne!

p) Skonfiskowanie „Posener Tageblattu”. Wczoraj wieczorem uległ konfiskacji „Posener Tageblatt” za umieszczenie artykułu p. t. „Ein schlechter stinken-der Bigos — erklart Marschall Pilsudski”.

p) Z teatrów poznańskich. Teatr Polski: 31. 8. Otwarcie sezonu 1930-31. „Pan Jowialski”. — Teatr Nowy: 28. 8. „Tajfun”. 29. 8. „Tajfun”.

czem szereg osób zostało ciężko poturbowanych. Poważna polska matrona, pani P., znajdując się przypadkowo we wsi, została przez jednego ze stahlhelmowców zaatakowana sztyłem i jedynie interwencja kilku chłopów uniemożliwiła wykonanie zbrodni. Policja okazała się za słabą, by móc powstrzymać rozwydrzonych hakatystów i zdołała jedynie obronić budynek ochotnicy polskiej od zniszczenia. Dopiero gdy wszyscy mieszkańcy Wielkich Trąbek zamknęli się w swych domach, a szurm „stahlhelmowców” do drzwi nie dał rezultatów, napastnicy opuścili Wielkie Trąbki. Wśród „stahlhelmowców” znajdowali się sami Gdańszczanie, którzy przybyli specjalnie do Wielkich Trąbek koleją. Niesłychane te wydarzenia, będące jaskrawym dowodem strasznych warunków, w jakich żyje ludność polska na obszarze w. m. Gdańska, spotkać się muszą z jak najsilniejszą reakcją ze strony rządu polskiego.

p) Gdańsk. (Bank dla fałszywych pieniędzy.) Policji gdańskiej udało się wpaść na trop międzynarodowej organizacji, która na jednej z głównych ulic Gdańska utrzymywała własne biuro. W biurze tym wydawano fałszywe banknoty wszystkich możliwych krajów i wręczano pośrednikom, którzy je puszczały w obieg. Już od jakiegoś czasu zwrócono uwagę, że pewne osoby, trudniące się zawodowo puszczeniem w obieg fałszywych pieniędzy, wypływały w pewnych odstępach czasu w Gdańsku i dokonywały jakichś transakcji w oznaczonym domu, w którym znajdowała się rzekomo amerykańska firma importowa. Dzięki szybkiemu „nakryciu” tej „firmy”, udało się policji dostać w ręce pewne dokumenty i fałszywe pieniądze. Wiedle tych dokumentów wspomniiana „firma importowa” posiada filje we wszystkich wielkich miastach Europy. Agenci, którzy się regularnie zjawiali, byli tylko posłańcami, którzy mieli za zadanie fałszywe banknoty przemycać zagranicę. Stwierdzono, że z centrala tej organizacji znajduje się w Chicago. Firma była więc jak gdyby bankiem dla fałszywych pieniędzy. Bank pracował szybko i dokładnie. Poprawiano tam fałszywe banknoty, wymieniano je na lepsze egzemplarze, zbierano wszystkie wiadomości o pościu władz przeciwko fałszerzom banknotów i w ten sposób regulowano zaopatrywanie poszczególnych miejscowości w fałszywe pieniądze.

p) Gdynia. (Zdemaskowanie oszustów.) Tutejsza policja ostrzeża społeczeństwo przed firmą Carbon i jej właścicielem Piusławicem Janem, przeciwko któremu skierowano dochodzenie do sądu powiatowego w Gdyni za liczne oszustwa. Firma Carbon za pośrednictwem ogłoszeń proponowała posady za uprzednim opłaceniem przez poszukującego posady zł. 250.

ŚLĄSK.

s) Katowice. (Echa katastrofy na kopalni Hildebrandt.) Akcja ratunkowa w kopalni Hildebrandt trwa w dalszym ciągu. Dotychczas nie zdołano dotrzeć do 6 zasypianych górników, którzy nie dają żadnego znaku życia. Nadziej na utrzymanie górników przy życiu niema prawie żadnej. Zawalono filar i chodnik znajdują się na głębokości 600 metr.

s) Katowice. (Straszny wypadek na dworcu w Bytomiu.) Z Bytomia donoszą, że wydarzył się na

dworcu tutejszym straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 30-letniego robotnika Szczygiela z Siemianowic. Sz. bawił w niedzielę u znajomych w Bytomiu, poczem o godz. 0.50 zamierzał odjechać pociągiem do Król. Huty. Gdy wkroczył na peron, pociąg był już w ruchu. Sz. nie zważając na ostrzeżenia urzędników kolejowych, wskoczył na znajdujący się w biegu pociąg, wpadł jednak między wagony i został dosłownie przepłojony. Śmierć nastąpiła natychmiast.

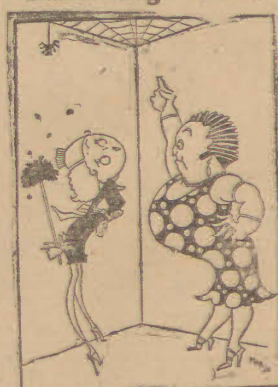
BYŁA KONGRESÓWKA

bk) Zawiercie. (Śmiertelna zabawa w pogrzeb.) Na targu miejskim bawiło się trzech małych chłopców, pozostawionych bez opieki. Chłopcy w pewnej chwili postanowili zabawić się w pogrzeb. W tym celu wykopalili dół, do którego położyli 5-letniego Witolda Skupięńskiego, położyli mu czapkę na twarz i przysypali piaskiem, sami zaś poczęli szukać kwiatów, by przybrać nim grob. Tymczasem Skupięński uduł się. Przybyły lekarz stwierdził śmierć.

bk) Zawiercie. (Była straż ogniowa, ale nie było wody.) We wsi Mżygódek, pow. Zawiercie, wybuchł pożar w domu gospodarza Szymona Buły. Wskutek silnego wiatru ogień objął wkrótce 11 domów mieszkalnych, 10 obór i 6 stodół. Na miejsce pożaru przybyło 10 straży ogniowych, których akcja ratownicza wskutek braku wody była prawie udaremniiona. Straty wynoszą około 150 tysięcy złotych.

bk) Bielsko. (Półmilionowe oszustwo.) Sferę kpiękie i przemysłowe Bielska żyją pod silnym wrażeniem wielkiego oszustwa wekslowego, sięgającego sumy 500 tysięcy zł. Oszustwa dopuścił się przy pomocy podrobionych weksli Erwin Aiszer, rodem z Białegostoku, ostatnio zamieszkały w Bielsku, który po wyjściu na jaw oszustwa zbiegł podobno do Holandji. Rozpisano za nim listy gończe.

Humor zagraniczny.



— Marynia, jak mogłaś zostawić tę pajeczkę?
— Myślałam, że to jest antena radiowa.
(„Everybody Weekly”)

Z CAŁEJ POLSKI

() Ohydne świętokradztwo. W Niedamowie włamał się w nocy do kościoła parafialnego jakiś złoczyńca, który rozbił dwie skarbonki, zabierając ich zawartość. Następnie otworzył wytrychem tabernakulum i wyjął 120 konsekrowanych hosty, które prawdopodobnie zjadł, nie ruszając szklanej puszki. Dostawczy się w końcu do zakrystyi, wypił butelkę wina mszalnego, poczem znikł w niewiadomym kierunku. Podejrzanie pada na niejakiego Kajzera, wychowanka tut. zakładu poprawczego, który zbiegi z zakładu.

Ze sportu.

Lekkaatletyka.

W Helsinki w biegu na trzy mile, który odbył się w ramach wielkich zawodów lekko-atletycznych zwyciężył Nurni w czasie 14:20.7. Drugie miejsce zajął Virtanen (Fin) 14:21.5; 3. Petkiewicz 15:01. Aż do 100 m. przed metą prowadził Virtanen, poczem po świetnym finiszu na czoło wysunął się Nurni. — W pozostałych konkurencjach ciekawsze wyniki były następujące: 100 m. Kopanen 10.9; 110 m. pl.: Sjoestedt 15.2, 2. Vilen 15.4, dysk: Kivi 47.10 m; 10 x 100 m.: „Kisawaikot“ 1:48.7 (rek. fiński).

Program „Radja Poznańskiego”.

Piątek, 29. sierpnia.

13.00 Sygnał czasu. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 Notowania giełdy pien. zboż.-towar. i cen targ. Rzeźni miejskiej. 14.15 Komunikaty gosp.-rolnicze P. A. T. a 17.20 Kurs elem. języka ang. 17.40 „Silva rerum“ — czyli rzeczy ciekawe. 18.00 Koncert popołudniowy (transmisja z Warszawy). 19.00 Nadprogram z ilustr. muz. lud. — komunikaty okazyjne. 19.15 Interludjum muzyczne. 19.35 Odczyt organiz. przez komitet wojew. Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. 20.00 „Film i kino“. 20.15 Koncert symfoniczny (transmisja z Warszawy). 22.00 Sygnał czasu. — komunikaty PAT'a sportowe i policyjne. 22.15 Muzyka taneczna.

Program „Radja Warszawskiego”

11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.

W) Lot okrężny Małej Ententy i Polski. Wczoraj o godz. 1 po północy nastąpił start 24 samolotów do lotu okrężnego Małej Ententy i Polski. Samoloty startowały w odstępach czasu 3 min. w grupach po cztery. W skład każdej grupy wchodziły samoloty w następującej kolejności: rumuńskie, jugosłowiańskie, czeskosłowackie i polskie. — Około godz. 3 nad ranem samolot polski „Lublin R. 8“, lecący w kierunku Lwowa wskutek defektu motoru spadł do stawu rybnego w odległości pół km. od majątku Podzamek gminy Karsnobród. Kpt. pilot Leopold Pamula z 4 p. lotn. w Toruniu wyskoczył ze spadochronem z wysokości 300 m. do wody. Wydobyto go zdrowego i bez żadnych uszkodzeń. Natomiast podpor. obserwator Azerewicz nie zdążył wyskoczyć wskutek zaplątania się w pasach o-

chronnych. Spadł wraz z samolotem i poniósł śmierć na miejscu. Samolot został doszczętnie rozbity. — Drugi samolot wskutek defektu i uszkodzenia musiał wylądować w Czeskosłowacji i jest nie do użytku, a trzeci wylądował pod Cieszynem i jest lekko uszkodzony, ale piloci mimo obrażeń, zamierzają lecieć dalej. — O godz. 5-tej rano wylądował z powodu defektu motoru na polach miny Różawa pow. Bochnia dwupłatowiec czeskosłowacki pilotowany przez nadporučnika Jerzego Tresla i nadporučnika Franciszka Nozina. Lotnicy nie odnieśli szwanku a samolot pozostał nieuszkodzony. O godz. 12 min. 10 przybyła na samochodzie zawezwana pomoc z Krakowa z 2 p. lotn. Po naprawie defektu lotnicy czeskosłowaccy odlecieli o godz. 13.40 w stronę Cieszyna.

13.00 Komunikat meteorologiczny. 13.20 Przerwa. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.50 „Przegląd wydawnictw periodycznych“. 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35 Odczyt wojskowy. 18.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Gólda i Petersburskiego. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Płyty gramofonowe. 19.45 Giełda rolnicza. 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. 22.00 Feljton p. t. „Europa w dziesięciu lecie“. 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy.

Urzędowa Cedula bierdy Zbożowej i Towarowej

w Poznaniu

Poznań dnia 27. 8. 1930.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunek wagi nowo, dostawa bieżąca za 100 kg.

Ceny transakcyjne

Zyto 150 tonn par. Poznań	0,00—21,10
Zyto 75 tonn par. Poznań	0,00—21,00
Zyto 15 tonn par. Poznań	0,00—20,85
Zyto 15 tonn par. Poznań	0,00—20,75

Ceny orientacyjne
parytet Poznań

Zyto	20,25—20,75
Uspokobienie słabe	
Pszonica nowa zdrowa, sucha podatna do przemiatu	31,00—32,75
Uspokobienie słabsze	

Jęczmień przemysłowy nowy	22 50—25 00
Jęczmień browarowy	26 50—28 50
Uspokobienie słabsze	
Owies nowy	17 50—19 50
Uspokobienie spokojne	33 00
Maka żytnia 65 % w. w. wor.	
Uspokobienie spokojne	51 50—54 50
Maka pszenna 65 % w. w. wor.	
Uspokobienie spokojne	12 50—13 50
Otreby żytnie	15 50—16 50
Otreby pszenne	17 00—18 00
Otreby pszenne (grube)	47 00—49 00
Rzepak	38 00—43 00
Groch Victoria	2 60—2 70
Słoma rasowana	7 25—8 25
Słoma luźna	8 40—9 40
Siano prasowane nadolecie	
Ogólne uspokobienie słabsze	

po: Dnia 28. 8. 30 r. kursy walut są następujące

Dolar amerykański	8 86-85
Funt angielski	48 23-5
Frank francuski	34 92
„ szwajcarski	172 55
Marka niemiecka	212 02
Gulden holenderski	172 86

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.

Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.

Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.

Czcionk. Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie

KINO
APOLLO

OD DZIS czarunku przepiękny film życiowy, czarująca symfonia miłosna rozgrywająca się na tle cudownych krajobrazów wiejskich pod tytułem
TWOJE CZARNE OCZY
W roli głównej niezrównana, pełna czaru i temperamentu ulubienica świata
Colleen Moore. Początek o godz. 7 i 9 wiecz., w niedzielę o godz. 3, 5 i 7 i 9. Nador.: Komedia. KONCERT ARTYSTYCZNY.
W przygotowaniu: „PIĘKNA GRZESZNICA“ z Agnes Petersen-Mozuchinowa.

Podczas odpustu w Górcie Duchownej

kursować będzie nasz autobus: Odisz z Krzywina bezpośrednio o godz. 5.30 rano przez Osteczną o godz. 6.30. Odisz z Górcy Duchownej o godz. 10.45 przez Osteczną i 18.00 bezpośrednio.

Bracia Szpet. Krzywini

Zgubiłem względnie skradziono mi książkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Kościan. Uroziłem się dnia 6. 7. 1907 r. w miejscowości Mohra Strona, pow. Przeworski, Małopolska. Ant. Końca, Dąbcze.	Zagubiłem wzgl. skradziono mi książkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Kościan. Uroziłem się dnia 12. 4. 1904 w miejscowości Brenno, pow. Leszno. Wojciech Skrzypczak, Brenno.
--	--

Wszelkie DRUKI

wykonuje
szybko
gustownie
i tanio

Drukarnia Leszczyńska

Wolności 21. LESZNO Wolności 21.

Poszukuję
"Zielonej dostawy"
40—50 litr. mleka
"SKŁEP SPOŻYWCZY"
Leszno, Nowy Rynek nr. 38.

PAPE dachową, PAPE asfaltową SMOLE,
LEPIK, dachówkę, szpisy i szkudły
poleca w wielkim wyborze.
STEFAN SAMOLEWSKI, LESZNO
Kościana 13—14. Telefon 243.

Jabłka
opadłe
kupuje w każdej ilości
STEFAN THOMAS
Fabryka Cukrów, Leszno.

Elewkę
z ukończoną szkołą handlową,
poszukuje
„Rolnik“ w Lesznie.

Skład
z mieszkaniem, do wynajęcia.
Gdzie? wskazać eksp. Głosu.

Sprzedam i wzmrozi
kartofli
przy boisku Polonii,
Leszno. Kościana 59, II
Przyjmę
necznice, na stancję, z całym
utrzymaniem. — Leszno, ul.
Kościana 60, parter lewo.

Mebie
mało używane, sypania i kuch-
nia, wraz z mieszkaniem, na
sprzedaż. Adres wskazać eksp.
Głosu.

Świeżo kiszona
kapustę
poleca po niskich cenach
A. BARTOSIEWICZOWA
skład kolonijalny, Leszno,
ul. Komieniusza 32.

**DROGERJA
PERFUMERJA**
A. THOMAS i Ska
Bracka 14, Leszno, Tel. 217
poleca asorty i przybory
do fotografii. — Własna
ciemnia do task. użytku dla
P. T. amatorów.



Bractwo Kurkowe w Leszni
W sobotę, 30 bm. odbędzie się o g. 1
w Srelnicy
ogólne zebranie członków Bractwa
Na porządku obrad: 1. Dyskusja nad
komunikatem zarządu Ktoli. Towarz.
z dnia 20 bm. celem uchwalenia ważnej
rezolucji. 2. Wolne głosy.
Z A R Z A D.

Pokój umebl.
z niekrp. wejściem, światło
elektryczne, dla 1 lub 2 osób,
do wynajęcia. Leszno, Pl. Dm.
Metziga 23, II. lewo.

Służąca
z gotowaniem i do wszelkiej
pracy dom. potrzebna natychm.
Leszno, Sienkiewicza 9, I. p.

PRZEMYSŁ i HANDEL
zamalo docenia znaczenie
reklamy, skutkiem czego
publiczność niema moż-
ności zaznajomić się z da-
nemci artykułami. Kupiec
polski musi brać przykład
z zachodu i jak najwięcej
reklamować, a ogłoszenie
nawet najmniejsze w
GAZECIE NASZEJ
zapewnia inserentom
POŻĄDANY SKUTEK!

Przedpłata: Na pocztę wraz z tygod. „Przyjacieli Rolnika“, „Ogłosze Domowe“, dodatkem
powszechnym i dodatkiem ilustracyjnym z edycją do domu przez listowego
wraz z opłatami pocztowymi wynosi kwartałnie 7,03 zł, półrocznie 13,36 zł, w edycji
agenturach miesięcznie 2,00 zł, z odnośnikiem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000.